Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi à M. Thomas Krzyżanowski, 5, rue de Touraine St Germain, à Paris. Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi pod adresem à M. Stacherski, 18, rue de Tournelles à Versailles Seine et Oise).

Dnia 18 lipca 1846.

ŚRODKI CZARTORYSKIEGO DLA OTRZYMANIA MILIONÓW.

Wiadomo czytelnikom naszym iż zamierzona przez Czartoryskiego pożyczka nie przyszła do skutku; przyjaciele sprawy naszéj przekonali się, iż ten reprezentant Emigracyi i Polski, cożkolwiek twierdzi pan Montalembert, nic nie reprezentuje, nie ma zaufania, odepchniony został przez Kraj, potępiony przez Tułactwo — ale nie wiadome są jeszcze czytelnikom wszystkie środki jakie Czartoryski dla dopięcia swego zamiaru przedsiębrał. W tym celu chcemy tu pomówić o dwóch broszurkach jakie nam w tych dniach wpadły do ręki, jedna: *Questions actuelles sur la Pologne* przez Ad. M. D. C.; druga pod tytułem *Caisse Polonaise*, obejmująca projekt wypuszczenia w obieg miliona akcyj po 100 fr. każda. Biorący akcyę, miał dać na teraz tylko 5 fr. a 45 skoro Polska wybije się na niepodległość; zyskiwał więc 50 na 100 i oprócz tego liczył mu się procent. Zebrany tym sposobem fundusz pięciu milionów, miał być oddany pod rozporządzenie Czartoryskiego, do którego należeć miało mianowanie dyrektora, pod dyrektora, komitetu nadzorczego i wyznaczenie po sobie następcy. Ponieważ zaś ani komitet Nationala, ani Reformy, ani komitet Centralny, nakłaniane do oddania zebranych przez siebie funduszów na korzyść sprawy polskiéj, w ręce Czartoryskiego oddać takowych nie chciały, zamyślono obrócić przeciw Komitetom samych składających, podsuwając im myśl cofnięcia od Komitetu składek, i wniesienia ich do tak zwanéj *Kassy Polskiéj* w zamian za akcye. Była to łapka na łatwowierność lub chciwość; partya Czartoryskiego sądząc po sobie, w przyjaciołach sprawy naszéj nie przypuszczała ani rozumienia rzeczy, ani uczuć szlachetnych. Najzabawniejsze jednak, że Czartoryski ręczył iż dołoży starań, aby pożyczka ta przyjętą później została jako dług narodowy. Dług narodowy! zaciągniony przez człowieka który zmuszony był przyznać, iż z ostatnim ruchem nie miał żadnych stosunków, iż był mu zupełnie obcym, o przygotowaniach do niego nie wiedział; który użala się corocznie iż zaufanie utracił, że w osobach wpływu, znaczenia, ani w Kraju ani w Emigracyi nie ma pomocy; którego odstąpili najgorliwsi stronnicy od czasu podniesienia przez niego myśli uczynienia się królem polskim, i zatrzymali fundusze niegdyś hojnie nadsyłane; przez takiego, mówimy, zaciągnienie długu narodowego, było za zbyt rażącą śmiesznością, i nikt też na akcie mającym ukonstytuować ową *Kassę Polską*, nie chciał nazwiska swego położyć. Zresztą, ponieważ na teraz zamiar pożyczki upadł, nie rozciągamy się nad nim dłużéj — a powiemy jeszcze słów kilka o pierwszéj z wymienionych broszur.

Kto jest pan Ad. M. D. C. jéj autor? nie wiemy. — Polecono mu przygotować umysły do zaciągnąć się mającéj pożyczki, podnieść Czartoryskiego — uczynił go też dyktatorem, w którym uosobia się Polska!! dyktatorem obwołanym w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Rzymie, Konstantynopolu, a to przez ogromną większość wychodźców, członków sejmu, jenerałów, urzędników, duchowieństwa, oficerów wszelkiego stopnia, uczonych i nieuczonych, którzy przyszli schronić się pod tarczę Czartoryskiego. Jemu zostawiony honor przemówienia do Europy monarchicznéj i republikanckiéj, arystokratycznéj i demokratycznéj, bo jemu może zostawiony honor sprzymierzenia monarchii z demokracyą i położenia podstaw téj nierozdzielnéj trójcy, stanowiącéj naród: a którą jest Wiara, Prawo i Lud. Uderzać przeto w Czartoryskiego, jest to uderzać w Polskę; dlatego też, jak powiada autor, niepokojona tą pozycyą Austrya, zasekwestrowała mu dobra. Dziś, kiedy takowe zwrócone zostały, powiedziałby zapewne, iż to dowód przychylności Meternicha dla Polski!

Lecz mniejsza i o to; wolno panu Ad. M. D. C. robić wszelkie przypuszczenia, wolno chwalić Czartoryskiego, ogłaszać go królem, dyktatorem, czém zechce — wszystko to dla Emigracyi, dla Polski obojętne, może pocieszne; ale mu Polski i Emigracyi spotwarzać nie wolno. Wszakże sam twierdzi że Towarzystwo Demokratyczne, składa się z ludzi czynu i poświęcenia; nie powinien był zatém czynić mu wyrzutu, iż Gurowski był jednym z jego założycieli, i że ma w łonie swojém następców; powinien był wiedzieć, że wkrótce nikt z prawdziwie miłujących Ojczyznę, nie pozostanie po za szeregami Towarzystwa; powinien był wiedzieć iż zasady Towarzystwa, są zasadami Polski. Adam Gurowski służy dziś Moskwie; lecz czyż jéj nie służył Czartoryski i poprzednicy jego. Czartoryski nie byłże nieprzyjacielem Polski, kiedy był ministrem Moskwy, kiedy paraliżo-

wał usiłowania narodu, kiedy opierał się przywróceniu Polski, kiedy przeciw Napoleonowi zamyślającemu o jéj odbudowaniu tworzył koalicyę, kiedy dowodził, iż Polska jedynie w połączeniu z Moskwą exystować powinna, kiedy dla przyjaźni Aleksandra nie brał udziału w usiłowaniach narodu, kiedy na kongresie wiedeńskim opierał się jego niepodległości, kiedy całe życie, wszystkie czynności, wszystkie myśli swoje, obracał i obraca na zachowanie warunków traktatu 1815 roku. I dzisiaj, jeżeli konspiracye odkryte, jeżeli klęska dotknęła Polskę, jeżeli ofiarami obojéj płci, rozmaitego stanu i wieku zawalone więzienia — czyjąż to sprawą? To nie zdradą partyi która przygotowywała powstanie, to nie konspiratorów nieostróżnością — ale jak wyznał P. Montalembert, denuncyacyą tych, którzy obawiali się nieszczęść, bo w ruchu demokratycznym jakim był ostatni, widzieli własną zagubę. Czy pan Ad. M. D. C. to wyznanie zrozumiał — czy pojął skąd dziś wyszła denuncyacya, gdzie szukać jéj sprawców? w któréj partyi, między jakimi ludźmi są współzawodnicy, i Gurowskiego następcy? Dla nas przekonanie pana M. D. C. obojętne; napisał co chciano, co nakazano — ale zapytujemy, cóż odnieśli w zysku patronowie kierujący jego piórem? Milionów nie ma, a pozostał tylko jeden dowód więcéj niskości, nikczemności fakcyi, która w upadku pozbywa ostatki wstydu i uczciwości, rzucając na przeciwników słowa potwarzy i obelgi.

Nim skreślimy uwagi nasze co do stanowiska Towarzystwa Demokratycznego w Emigracyi, zwracamy tym czasem uwagę czytelników na dwa akta Komitetu Narodowego: 1szy Odezwę do Gminy Brukselskiéj, 2gi Zdanie Sprawy obejmujące zawiadomienie, iż czynności Komitetu z d. 6 lipca ustały, i Zjednoczenie rozwiązało się przez przystąpienie jego członków do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

I.

KOMITET NARODOWY POLSKI

DO BRACI W BELGII PRZEBYWAJĄCYCH.

Bracia w Bruxelli i w Belgii przebywający odznaczali się zawsze niezłomną wiarą w żywioł ludowy. Znają wypadki zaszłe w Emigracyi i czyn Gminy Bruxelskiéj, który pewno umieli rozważyć i ocenić. Wiemy że są co byli mu przeciwni, co go niepodzielali, co dziś całe z niego niebezpieczeństwo i szkodliwość jego dostrzegają.

Umieli to ocenić, ciągłém od wielu lat niezmordowaném życiem odznaczający się Bracia zjednoczonéj Emigracyi i całą massą zleli się w jedno ciało z Towarzystwem Demokratycznéin. W skutek tego obowiązki nasze w Komitecie Narodowym kończą się, a my zamykając posługę naszą, wzywamy wszystkich i każdego z osobna Obywateli aby deklaracye należenia do Demokratycznéj Emigracyi Polskiéj do Centralizacyi przesyłali.

Żywioł Obywatele, z siebie dosyć jest silny, aby miał potrzebę pomocy lub wsparcia innego domagać się, a narażać go w przymierza, w pakta z przeciwnym, nie powinniśmy; bo to jest utrudzać jego działanie, rzucać nań plamę niepewności, degradować wysokie jego stanowisko, wystawiać na pastwę zdrady.

Paktyzujący głoszą koncessye pretendenta z którym traktują jak z carem lub mocarzem; wielbią jego powolność woli Narodowéj w uznaniu władzy Narodowéj powstania Krakowskiego. O pretensje pretendenta nikt nie pytał, a pretendent miał zawsze pole, uczynić w swém sumnieniu koncessyę, wchodząc jak uczciwy Obywatel do Zjednoczonéj Emigracyi czyli do Emigracyi Demokratycznéj.

Pretendent i z nim praktyzujący oddali cześć władzy Narodowego Powstania i jéj manifestacyom, a dziś na ohydę rzucają. Są to pierwsze paktyzowania skutki.

Pretendent i paktyzujący oddali cześć powstańcom, w skutek spaktyzowania wywołują, że to była nieroztropność.

Nieroztropność zjednała niepowodzenie powstania krakowskiego, ale roztropność pretendenta w nieprzerwanéj kolei pół wieku, wydawała Polskę w ręce carskie; roztropność paraliżowała i umarzała narodowe wysilenia się; roztropność kopała grób i powiodła weń rewolucyę listopadową, roztropność zamierzała zniszczyć Emigracyę; roztropność zamierza przydusić sprawę i życie ludu polskiego, a polegać na austryackiéj polityce i wiedeńskim traktacie; Obywatele paktyzujący! nurzajcie się i tońcie w téj roztropności.

A my wszystkich i każdego z osobna żywiołem ludowym przejętych wzywamy do podania ręki tym, co życie i żywotne narodu uczucia, rozogniać umieją.

Prezydujący, Stanisław Worcell. *Członkowie Komitetu*, Joachim Lelewel. Walenty Zwierkowski. Karol Stolzman.

Bruxella, dnia 3 Lipca 1846 r.

II.

Obywatele!

W chwili, kiedy wzruszone Polskie Emigracyi uczucia, nagliły do szybkiego decydowania, Komitet odwołał się do zdania, do woli Braci; przedstawiając swe widzenie, dając rady jakie potrzeba obecna, położenie Emigracyi, i przekonanie jego dyktowało. Nie mógł w tym razie opierać się na formie długiéj, a często płonnéj, zawodnéj; bo cenił uczucia i wartość czasu, bo miał na celu dobro i pomyślność, bo chciał działania i poparcia wysilenia narodu, które chociaż i tą razą pomyślnym jeszcze uwieńczone nie zostało skutkiem, jednak wróży nam wielkie nadzieje.

Termin wskazany do obliczenia zdań, dzień 15ty Czerwca upłynął, dni 10 oczekiwania trudniącego się zbieraniem takowych od Gmin i Braci rozrzuconych, przeminęło, a rezultat pokazał się zgodny z widzeniem Komitetu.

Jeszcze dni kilka czekał Komitet zebrany w komplet prawny, i nic nowego, sprzecznego, lub osłabiającego swe widzenie nie dostrzegł. Z tych powodów przeto postanowił wydać decyzyę opartą na zdaniu przeważnéj większości; postanowił wezwać Braci dotąd w niepewności chwiejących się, na drogę jedyną, jaka pozostała tym, co bezwzględnie szukają sposobności dobrze służenia Ojczyźnie.

Bracia! od chwili zawiązania się Zjednoczenia, duch demokratyczny ożywiał nasze ciało: od chwili zatwierdzenia téj

myśli na ziemi rodzinnéj, stała się ona prawem, Konstytucyą, Ewangelią każdego Polaka. Nie ma więc innéj polskiéj drogi, jak ta którą nam Bracia wskazali, to jest demokratyczna,— nie ma innego sposobu walczenia silnie, jak w połączeniu żywiołów które tę drogę wielbią. Precz rozterki, zarozumienie i inne zarzuty; interes polski, nakazuje zbratanie się.

Komitet jak wiecie robił różne próby, robił usiłowania, celem połączenia żywiołów demokratycznych : i takowe pomyślnym nie zostały uwieńczone skutkiem. Komitet rozważywszy położenie obecne, radził połączenie się, raczej wcielenie się w Towarzystwo Demokratyczne, i natychmiast ujrzał poparcie, ujrzał niedwuznaczne zdanie, ujrzał w większości przejęcie się myślą nadsuniętą, w mniejszości anarchię lub niedojrzenie skutków jakie w następstwie ich oderwane działania zrządzić mogą.

Nie łudźmy się Bracia wielką liczbą Zjednoczenia dwóch tysięcy głów, zniknęła ona niedopiero, jak się to przy wyborze na drugi skład komitetu okazało. Po odejściu i odchodzeniu do innych obozów, po odtrąceniu nieczynnych, ledwie część trzecia czynem się objawiła w liczbie 852. O pośpiechu nie było co myśléć, stało się niepodobném sprawy publiczne na leniwe narażać wotowanie. W takiém położeniu przy nagłości, Komitetowi Narodowemu nie zostawało tylko bez marnowania czasu, zasięgnąwszy zdania któreby mu za skazówkę postępowania służyło, w przeważnéj chwili roztaczający się bieg rzeczy swém przewodnictwem i decyzyą poprzeć, decyzyą upoważnić.

Komitet przeto Narodowy w tym celu objawił swe zdanie i co w jakim razie, uczynić zamierzał, ogłosił, i wezwał Braci, do stanowczego kroku : naznaczając na to stosowne termina, po upłynieniu których.

Zważywszy że Gminy Tours. Bayonne. Vire. Nantes. Rodez. Lyon. Angoulême. Agen. St.-Amand (Raytan). Londyn. Mayet. Chalons (sur Saône). Rochefort. Parthenay. Villeneuve. Moulins. Gmina wyznawców w Londynie i zakład Condé (sur Noireau), podzielają zdanie Komitetu w zupełności.

Zważywszy że członkowie pojedynczo zamieszkujący Angers. Baumont. Jersey. Rouen. La Chapelle. Mâcon. Lille. Ussel. Loudun. Avignon. Blois. Chateauroux. Colmar. Epinal. St.-Junien. Hâvre. Mamers. Marseille. Montpellier. Besançon. Toulouse i t. d., zgłoszeniami się, popierają zdanie Komitetu.

Zważywszy że znaczna część Gmin Bordeaux. Poitiers. La Rochelle. i t. d., wspierają myśl Komitetu przejściem do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Zważywszy że jak dotąd wiadomo Komitetowi 224 członków czynnych Zjednoczenia zostało już członkami T. D. P. a 79, z kilku Gmin niespełniwszy jeszcze formalności przepisanéj, wstrzymuje się z krokiem swym do zapadnięcia decyzyi władzy, tojest Komitetu N. P. który za prawną swą reprezentacyę uznały.

Zważywszy że z wielu miejsc wykazem objętych Bracia Zjednoczeni zrobili akta przystąpień do T. D. P.

Zważywszy że Gmina Tarbes przejęta uczuciami demokratycznemi podziela zdanie Komitetu, i jedynie wstrzymuje się ze swym krokiem aż do spełnienia warunków które za konieczne uważa.

Zważywszy że Gmina Figeac objawiwszy zdanie swe demokratyczne, rozwiązała się, warując pojedyncze wejście swym członkom do Tow. Dem. — których 16 już akces ten zrobiło.

Zważywszy że samowolny krok Gminy Bruxelli i wdzierstwo jednego jéj członka na pełnomocnictwo Zjednoczenia, zaledwo poparte zostały przez Gminę Vaugirard, przez Gminę Le Mans nie całą, oraz przez Gminę fikcyjną Pigal, która się bez wiadomości Komitetu Gminą nazwała, zebrawszy komplet 5ciu nawet z członków do Zjednoczenia nie należących i że jeden tylko członek Zjednoczenia po za tą Gminą działający Ob. Gordaszewski otwarcie zdanie Gminy Bruxelli poparł.

Zważywszy że Gmina Toulouse, jeszcze w Marcu przestała należeć do Zjednoczenia, a lubo zdanie swe za pomysłem Gminy Bruxelskiéj objawia, jednak nie potępia jak Gmina Bruxelli i jéj pełnomocnik Manifestu Krakowskiego, co służył w chwilach wielkiéj nadziei, za sztandar pod który się Emigracya zbierała, a w chwili usterków jest bodźcem dla Braci demokratyczne zasady wielbiących, do gromadzenia siły potrzebnéj narodowi naszemu.

Zważywszy że część Gminy Poitiers (bo znaczna część jéj do Tow. Dem. Pol. poszła) nie objawiwszy nawet swego żądania Komitetowi, jedynie przez swą odezwę proponuje wybór nowego Komitetu, a popiera ten wniosek tylko pięciu członków Gminy La Rochelle, (bo i z téj Gminy czterech członków do Tow. Dem. weszło,) oraz pięciu członów nowo utworzonéj Gminy Lyon i Gmina St.-Etienne dotąd nieczynna.

Zważywszy że kilku członków tak odmienne i sprzeczne projekta podają, bez względu czy takowe kto przyjmie, poprze lub nie : a usuwają się jak i niektóre Gminy od objawienia stosownie do projektu Komitetu zdania swego, *za* lub *przeciw*.

Zważywszy że 29 członków Zjednoczenia bezwzględnie na wielbione przez siebie zasady demokratyczne, wstąpiło do Towarzystwa Trzeciego Maja, czyli monarchicznego i przestało liczyć się do Zjednoczenia.

Zważywszy że znaczna ilość jest nieczynnych i milczących gdy z liczby czynnych przeważna mnogość podziela zdanie Komitetu, a cząstka anarchiczna, rozstrzeloną zostaje na różne obozy. I dostrzegając że gdyby nawet zdania różnorodne, za przeciwne projektowi Komitetu zlania się z Tow. Dem. uważano, i takby one w ogromnéj mniejszości znalazły się.

Zważywszy że ilość głosów do decyzyi potrzebna jest 285, a zdanie swe za wnioskiem Komitetu wejścia do Tow. Dem. Pol. (o ile wiadomo być mogło władzy) objawiło 303 członków zjednoczenia na liście członków czynnych umieszczonych, a nadto 322 Obywateli po za zjednoczeniem będących, do wniosku tego przychyliło się.

Komitet Narodowy Polski uznaje Zjednoczenie od dnia 11 Lipca 1846 r. za zupełnienie rozwiązane przez wejście do Towarzystwa Demokratycznego, złączenie się z niém i utworzenie jedynéj Demokratycznéj Emigracyi.

Wzywa zatém Gminy jako też pojedynczych członków niezdecydowanych jeszcze, do wstąpienia w to ciało Demokratyczne, akta i wszelkie pozostałości Emigracyi Zjednoczonéj, oraz kassę, Centralizacyi Tow. Dem. Pol. oddać postanawia, a z dokonanych czynności swoich zdanie sprawy ogłasza i w niém ostateczne rachunki składa. Sam zaś aktem niniejszym posługę publiczną zamyka. Pozdrowienie Braterskie.

Prezydujący, Stanisław Worcell. *Członkowie Komitetu*, Joachim Lelewel. Walenty Zwierkowski. Karol Stolzman.

Bruxella, dnia 10 Lipca 1846 r.

KORESPONDENCYA.

Szanowny Redaktorze!

Wyczytuję w pismie peryodycznêm *Demokrata Polski*, z d. 27 czerwca 1846, niejakieś upoważnienie dla księcia Adama Czartoryskiego, na którém znajduję moję nazwisko umieszczone. Zawiadamiam niniejszém iż to jest fałsz, gdyż żadnego nietylko nie dawałem upoważnienia księciu Adamowi Czartoryskiemu, ale nawet o żadném podobném nie słyszałem, ani z żadnym z członków jakoby podpisanych na tym akcie, nie widziałem się już od kilku lat — przeto wnosić tylko mogę że niniejszy akt jest wymyślonym, lub że mój podpis jest sfałszowany. — Upraszam przeto Szanownego Redaktora aby w najbliższym Numerze pisma swego to moje oświadczenie umieścić raczył. Nancy, 6 lipca 1846.

Braterskie pozdrowienie, F. Kieniewicz,
Deputowany w r. 1831 z Województwa Mińskiego.

Chętnie zamieściliśmy list powyższy, i cieszylibyśmy się gdyby on inne podobne oświadczenia wywołał; z naszéj strony gotowi jesteśmy zawsze dać miejsce w kolumnach naszych reklamacyom tych, którzy oświadczają iż nie popierają antinarodowéj fakcyi Czartoryskiego.

WIADOMOSCI I DONIESIENIA

POLSKA. — Wyrokiem Sądu Wojennego potwierdzonym przez Paszkiewicza na dniu 5 kwietnia r. b. następujące osoby za działania polityczne na karę konfiskaty majątku skazane zostały : ks. Piotr Sciegienny, administrator z Bilczy; Felicyan Karpiński, b. kancelista; Henryk Skorzewski, dyetaryusz; Jan Bodkiewicz, aplikant; Seweryn Sawicki, dzierżawca; Jan Nowakowski, Komornik sądowy; Jan Warchowski, b. aplikant; Dominik Sciegiénny, rolnik; Karol Sciegienny, trudniący się pomiarem gruntów; Aleksander Lissowski, rolnik; Teofil Stojnowski, Kancelista w Wielkiém Księstwie Poznańskiém : Adam Zarzycki, Komornik Trybunału; Balcer Susło, włościanin; Michał Lewicki, syn Mecenasa; Aloizy Tarkowski, b. pomocnik Wójta gminy; Szymon Krzeczkowski, nauczyciel w gimnazyum Radomskiem; Ignacy Pióro, sprawujący przedtém obowiązki pisarza sądu poprawczego; Józef Wordecki, oficyalista z ordynacyi Zamojskich. (*Kuryer Warszawski*).

— Korespondent *Gazety Kolońskiéj* z Warszawy donosi pod d. 2 lipca : Ostatni termin w którym wszyscy żydzi mają przywdziać strój rossyjski, rząd naznaczył na pierwszego przyszłego października. — Co się tyczy żydów przybywających z Galicyi ci również tylko w rossyjskim ubiorze pokazywać się będą mogli.

— Rząd austryacki, zawdzięczając się urzędnikom Galicyjskim za ich czynny udział jaki okazali w morderstwach szlachty, rozdał pomiędzy nich medale. *Dostrzegacz Austryacki* z d. 1 lipca, podaje ich nazwiska jak następuje : Stankiewicz, burmistrz w Wadowicach; Aloizy Temple, rządzca dóbr Brzeszcza; Stankowicz, urzędnik drogowy; Huszka, syndyk w Oświecimie; Lobesztein, syndyk w Skawinie; rządzca w Niepołomicach w cyrkule Bocheńskim Parylewicz, i burmistrz Koszun w Rzeszowie. Dziewięciu wojtów w cyrkule Tarnowskim dostało oprócz medali po 100 złot. reń. Prócz powyższych nagród rząd wyznaczył kilku gminom i pojedynczym osobom znaczne zasiłki pieniężne, a dwie gminy : Czarny Dunajec i Podczerwonie otrzymały pochwały.

— Pisze *Gazeta Augsburska* z 8 lipca : Arcyksiąże Ferdynand, usunął się z posady jaką zajmował w Galicyi, a na jego miejsce rządzca Szląska i Morawii Rudolf de Stadion nominowany został najwyższym Komisarzem Cesarskim. Sądownictwo cywilne i kryminalne ma uledz zmianom i liczba urzędników zostanie powiększoną, ponieważ okazała się niedostateczną.

— Świeżo nominowany komisarz cesarski, za przybyciem swojém do Lwowa, ma przedstawić nowy plan uspokojenia Galicyi. Projekt podzielenia Galicyi na wschodnią i zachodnią odrzucony został. Był on podany dlatego, iż rząd chciał zaprowadzić reformy w zachodniéj Galicyi, we wschodniéj zaś, utrzymać dawny porządek rzeczy. Tymczasem powzięte wiadomości o wzburzeniu ogólném umysłów téj prowincyi, były powodem do zupełnego zaniechania tego projektu. *(G. Kol.)*.

— Z Pruss donosi korespondent *Gazety Augsburskiéj* z d. 7 b. m.: Obawa nowych rozruchów jeszcze nie ustała, i rząd nakazał władzom zachować całą ostróżność i baczność w trzech wschodnich prowincyach, a mianowicie w Poznańskiém.

— W Mołdawii powstały nowe rozruchy. — Piszą z Galatz, iż 40 Bojarów wypędzonych zostało z Jass, za nieposłuszeństwo dla panującego księcia.

W Czytelni Sekcyi Paryż, przy ulicy de La Harpe, 4, znajduje się do sprzedania broszura o któréj już donieśliśmy poprzednio, *Essai historique et politique sur le Royaume de Pologne* 1815-1830, przez J. N. J. Paris, 1846. Jest to tłómaczenie z Mochnackiego ustępu dotyczącego Królestwa Kongresowego. W dzisiejszych czasach wyjście téj broszury jest pożyteczne nie mało, zwłaszcza iż autor dołączył do niéj kilka objaśniających przypisów. Cena jéj dla Emigracyi fr. 2, z przesyłką fr. 2 c. 50; dla księgarzy fr. 2 c. 50, z przesyłką fr. 3. Dostać jéj także można u Tłómacza, *à Laval* (Mayenne), *Cour de l'hôtel du Louvre* i w *Angoulême, rue Fénélon*, 10, u Różyckiego Józefa. Zgłosić się *franco*.

ZMARLI.

Dnia 2 marca br r., umarł w Lille, *Ledwański Apoloniusz*, rodem z Warszawy, miał lat 42.

— W miesiącu marcu b. r., umarł w Algierze, *Lipowski Antoni*, b. kapitan 5go pułku liniowego.

— W miesiącu kwietniu b. r., umarł w Lille, *Doławski Marcin*, rodem z Kaliskiego, miał lat 24.

— Dnia 14 maja b. r., umarł w Clermont Ferrand, *Włodarski Józef*, b. porucznik 1go pułku Krakusów.

— Dnia 17 maja b. r., umarł w Thorberg (w Szwajcaryi), *Tworowski Marcin*, rodem z Sandomierskiego, miał lat 42.

— W tymże miesiącu b. r., zmarli : w Paryżu, *Kraczak Napoleon*, rodem z Litwy, miał lat 35. — w Briey (Moselle), *Wieczerski Franciszek*, b. kapitan wojsk pols., miał lat 62. — w Melun, *Dąbski*.

Dnia 1 lipca b. r., umarł w Lyonie (Rhône), *Gumowski Szczepan*, członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, urodzony we wsi Felicyanowce na Podolu. Polacy zamieszkali w Lyonie odprowadzili zwłoki jego na cmentarz w powszechnym żalu. — Nad grobem przemówili : ob. Biergiel Konstanty i ob. Gawroński Andrzéj.

— Dnia 3 lipca b. r. umarł w Chantilly (Oise) Poseł Wincenty Chełmicki.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.